



Laboratoria czwartej przyrody: aktywizacja społeczności lokalnych w kierunku zielonej transformacji i rozpoznawania lokalnego dziedzictwa antropocenu. Działanie - FESL.10.24-Włączenie społeczne – wzmocnienie procesu sprawiedliwej transformacji.

Dodatek sfinansowano z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji w ramach programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027

Dolina Kochłówek w Rudzie Śląskiej

Historia Doliny Kochłówek w Rudzie Śląskiej i rozlewiska na jej lewym brzegu to opowieść o docieraniu się interesów społecznych, ekologicznych i miejskich. Obszar ten przeszedł długą drogę od problematycznego rozlewiska do ustanowienia pierwszego użytku ekologicznego w mieście.

POCZĄTKI

Rozlewisko przy Kochłówce zwanej również Potokiem Bielszowickim, powstało w wyniku eksploatacji górniczej około 2013 roku. Obniżenie terenu doprowadziło do samoistnego utworzenia się stawu, który z czasem stał się domem dla ptactwa wodnego, w tym kaczek i łabędzi. Jednakże, niemal od początku mieszkańcy zaczęli uskarżać się na uciążliwe zapachy wydobywające się z rozlewiska, co budziło podejrzenia o nielegalne zrzuty ścieków.

SPÓR O PRZYSZŁOŚĆ ROZLEWISKA (2017-2019)

Za sprawą uciążliwych odorów postulowano zasypanie rozlewiska. W lutym 2017 roku, Polska Grupa Górnicza Sp. z o.o. Oddział KWK „Ruda” wystąpiła do miasta z wnioskiem o udzielenie pozwolenia na przetwarzanie odpadów w rejonie Potoku Bielszowickiego. W maju 2017 roku, Urząd Miasta wydał decyzję zezwalającą PGG na przetwarzanie odpadów powstających przy płukaniu i oczyszczaniu kopalni, z zastrzeżeniem konieczności spełnienia wymogów ustawy o ochronie przyrody w przypadku stwierdzenia gatunków lub siedlisk chronionych, obowiązujące do 31 grudnia 2019 roku. W październiku 2018 roku, miasto zobowiązało PGG do wykonania rekultywacji i zagospodarowania gruntów zdegradowanych w związku ze szkoda-

mi górniczymi i powstaniem zastoiska wodnego po lewej stronie Potoku Bielszowickiego, na koszt kopalni i zgodnie z projektem technicznym z czerwca 2018 roku, obejmującym likwidację zalewiska poprzez zasypanie łożyskiem oraz przykrycie terenu warstwą ziemi umożliwiającą zazielenienie. Planowano zakończenie rekultywacji do 31 grudnia 2020 roku, lecz część społeczności kwestionowała rzetelność informacji na temat rozlewiska. W grudniu 2018 roku, przeprowadzono ankietę wśród mieszkańców, z której wynikało, że 3/4 ankietowanych opowiedziało się za oczyszczeniem rozlewiska i likwidacją nielegalnych zrzutów ścieków, a nie za jego zasypaniem. W 2019 roku doszło do wstrzymania prac ziemnych w okolicy rozlewiska, które zaniepokoiły mieszkańców, ponieważ rozpoczęto je bez wykonania ekspertyzy przyrodniczej. W tym samym roku, mieszkańcy podjęli inicjatywę utworzenia użytku ekologicznego w Dolinie Kochłówek, składając w tej sprawie petycję do Urzędu Miasta.

ARGUMENTY STRON (2019-2023)

Spór o przyszłość rozlewiska trwał. Władze miasta argumentowały za jego likwidacją ze względu na bezpieczeństwo powodziowe, wskazywano na zanieczyszczenie spływającą deszczówką zawierającą substancje ropopochodne oraz procesy gnilne zachodzące w stojącej wodzie, twierdząc, że to one powodują uciążliwy zapach. Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie opowiadało się za zasypaniem rozlewiska, dodatkowo, jego część znajdowała się na prywatnym gruncie rolnika, który również chciał likwidacji. Społecznicy walczyli o zachowanie rozlewiska, wskazując na możliwość pełnienia przez niego funkcji naturalnego polderu przeciwpowodziowego. Podkreślano występowanie na tym terenie chronionych gatunków ptaków, dążąc do uznania Doliny Kochłówek za użytek ekologiczny, za sprawą wyjątkowych walorów przyrodniczych.

UZNANIE DOLINY KOCHŁÓWKI ZA UŻYTEK EKOLOGICZNY (21 KWIEŃNIA 2023 ROKU)

21 kwietnia 2023 roku, podjęto uchwałę o utworzeniu pierwszego w mieście użytku ekologicznego pod nazwą „Dolina Kochłówek”, który objął obszar ponad 130 ha, tereny należące do miasta i Skarbu Państwa. Dolinę tworzy rzeka Kochłówka z dopływami, niewielkie zbiorniki wodne różnego



Foto: ID



pochodzenia oraz obszary podmokłe z fragmentami łągów, co stwarza dogodne warunki dla wielu gatunków roślin, w tym chronionych. Stwierdzono tu między innymi podlegający ochronie częściowej bobrek trójlistkowy (*Menyanthes trifoliata*), a także siedmiopalecznik błotny (*Comarum palustre*), które znajdują się na „czerwonej liście” roślin naczyniowych województwa śląskiego zagrożonych wyginięciem. Miejsce jest również ważnym siedliskiem dla ptaków, zaobserwowano tu 111 gatunków, z czego 92 to lęgowe lub prawdopodobnie lęgowe, w tym cenne i zagrożone takie jak podróżniczek (*Cyanedula svecica*), zimorodek (*Alcedo attis*),

kląskawka (*Saxicola rubicola*). Na obszarze występuje 10 z 14 nizinnych gatunków tej prawnie chronionej gromady zwierząt występujących w Polsce. Ustanowienie użytku ekologicznego wprowadziło zakazy wynikające z ustawy o ochronie przyrody. Zabronione jest niszczenie i uszkodzenie przyrody, zanieczyszczenie terenu oraz jego przekształcanie. Przy wjazdach na teren Doliny Kochłówek pojawiły się tablice z informacją „Użytek Ekologiczny Dolina Kochłówek”, co jest przypieczętowaniem walki o ochronę tych cennych terenów. Długa historia terenu, od górniczych szkód i problemów z zanieczyszczeniem przez społeczną inicjatywę po ostateczne uznanie jego wartości ekologicznej, pokazuje jak cenne jest zaangażowanie mieszkańców w kształtowanie przyszłości lokalnych środowisk.

BL



Fundusze Europejskie dla Śląskiego



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



Województwo Śląskie



Foto: ID

Kochłówka. Reaktywacja



Ewa Maria Chmielewska – prezeska Fundacji Aktywni Społecznie AS

Jej założona w 2016 roku Fundacja prowadzi działania na rzecz aktywnego, bezpiecznego i obywatelskiego społeczeństwa oraz działalność wspomagającą rozwój i integrację wspólnot i społeczności lokalnych z naciskiem na zasady zrównoważonego rozwoju oraz równego udziału poszczególnych grup społecznych w życiu społeczno- gospodarczym. Ewa jest niezwykle aktywną i wytrwałą kobietą, która odegrała kluczową rolę w walce o Dolinę Kochłówek. Była inicjatorką działań mających na celu uratowanie tego terenu, z pasją walczyła o jego ochronę ze względu na unikalne walory przyrodnicze. Potrafiła zmobilizować lokalną społeczność, konsekwentnie przeciwstawiała się planom zasypania rozlewiska. Jej determinacja, wiedza i umiejętność współpracy z ekspertami i mieszkańcami doprowadziły do sukcesu, jakim jest ustanowienie w Rudzie Śląskiej użytku ekologicznego „Dolina Kochłówek”.



SMRÓD:

PIERWSZE SYGNAŁY ALARMOWE

Pamiętam Kochłówkę jako śmierdzące, zapomniane miejsce. Ścieżka wzdłuż rzeki była bagnista i prawie nikt tamtędy nie chodził, nawet przejazd rowerem nie był łatwy. Już wtedy widziałam potencjał tego miejsca i zabiegałam o poprawę dostępu, prosząc ówczesne władze o utwardzenie drogi. To sprawiło, że więcej ludzi zaczęło tamtędy przejeżdżać rowerem, dostrzegając urok tego kawałka Rudy Śląskiej. Jednak okropny smród utrzymywał się. Moment, w którym zobaczyłam duży zrzut śmierdzących wód do rozlewiska, był dla mnie szokiem. To była niedziela, poranek.. Jednak moje interwencje w straży miejskiej niestety nie przyniosły rezultatów...

DOSTRZEGAM PIĘKNO:

RODZI SIĘ NADZIEJA

To był taki duży kontrast – z jednej strony ohydny zapach, a z drugiej niemal nietknięta, piękna i dzika przyroda. Może właśnie ten smród sprawiał, że przyroda mogła rozwijać się w spokoju, ludzie omijali to miejsce pozwalając naturze robić swoje. Zauważyłam, że mimo zanieczyszczeń, były kaczki, łabędzie. Wtedy zrodziła się we mnie myśl, że to miejsce można by uratować. Że to miejsce trzeba uratować.

SAMOTNA WALKA:

PIERWSI PRZECIWNICY

Na początku niewielu ludzi mnie popierało, media nie chciały o tym miejscu pisać. Ci, którzy początkowo się przyłączyli, wycofywali się pod

wpływem ówczesnych władz, które chciały ten obszar po prostu zasypać. Zaczęli mnie atakować, zarzucając, że nie chcę rozwiązać problemu uporczywego smrodu, bo nie zgadzam się na zasypanie tego terenu. Plan zasypania rozlewiska popierały trzy instytucje: miasto, Wody Polskie i Polska Grupa Górnicza. Miasto przede wszystkim chciało się pozbyć problemu smrodu, który był dla mieszkańców bardzo uciążliwy, Wody Polskie, zarządzające wodami płynącymi, uważały, że ten stan to wina szkód górniczych, a PGG w celu likwidacji rozlewiska jako szkody górniczej znalazło nawet już firmę, która miała zasypać teren odpadem kopalnianym. Bałam się, co może skryć się pod tymi odpadami, zwłaszcza że nikt nie planował wykonania

badań dna rozlewiska. Nie chciałam ryzykować, że w ten sposób stworzymy sobie tykającą bombę ekologiczną i po latach okaże się, że w tym miejscu cuchnie o wiele niebezpieczniejszymi substancjami...

SIŁA WIEDZY:

PIERWSZE SUKCESY

Czułam się w tej walce osamotniona, ale zaczęłam nawiązywać kontakty z wydziałami ochrony środowiska naszych wyższych uczelni i uczyłam się o przepisach i regulacjach dotyczących ochrony środowiska. Spotykałam wielu badaczy środowiska, poznawałam naukowców zajmujących się ochroną przyrody, w efekcie to doprowadziło mnie do doktora inż. Marka Sołtysia, hydrogeologa, pracownika Uni-

wersytetu Śląskiego, który zgodził się ze mną współpracować. Nie było łatwo go przekonać do współpracy – musiałam nawet zaliczyć jedno całonocne zajęcie ze studentami by udowodnić swoje zaangażowanie. Później nasza współpraca okazała się kluczowa. Widząc, że miasto mimo wszystko przygotowuje drogę dojazdową wzdłuż rzeki dla transportu odpadów do zasypania rozlewiska postanowiłam jako fundacja Aktywni Społecznie AS napisać skargę do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, informując o planowanym zasypaniu rozlewiska i ptakach tam żyjących. Dzięki temu RDOŚ nakazał wykonawcy prac czyli



Fundusze Europejskie dla Śląskiego



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



Województwo Śląskie



Foto: ID

PGG przeprowadzenie ekspertyzy przyrodniczej na swój koszt. A ekspertyza wykazała obecność wielu chronionych gatunków. To, wraz z upływem dwuletniej ważności zgody wydanej przez miasto na zasypianie rozlewiska, sprawiło, że zaczęto się wycofywać z planów zasypiania.

KLUCZOWA ROLA SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ

Wraz z grupą aktywnych mieszkańców złożyliśmy petycję o ustanowienie użytku ekologicznego „Dolina Kochłówek”. Komisja Infrastruktury i Rozwoju Miasta powołała zespół roboczy do spraw ustanowienia użytku, w skład którego oprócz ekspertów weszli wspierający mnie mieszkańcy. To wsparcie lokalnej społeczności było nieocenione! Szczególnie wtedy, kiedy musieliśmy przekonać wszystkich, że walka ze smrodem jest możliwa bez zasypywania rozlewiska i że to nie roz-

lewisko jest problemem odorów, ale to, co do niego trafia. Dzięki Facebookowi utworzyła się grupa ludzi, którzy wspierali tę ideę i skutecznie przekonywali innych. To zaangażowanie rosło z każdym kolejnym małym sukcesem. Mieszkańcy sami zaczęli monitorować teren, informować mnie o nieprawidłowościach, dbać o to miejsce. W mediach społecznościowych informowaliśmy się o każdym ujrzanym zwierzęciu, każdym ptaku. Nawet nauczyliśmy się, jak prawidłowo dokarmiać łabędzie, bo dokarmiane z sercem, ale nazbyt często chlebem, zaczęły nam chorować. Z biegiem czasu to rudzianie stali się prawdziwymi strażnikami Kochłówek!

EKSPERTYZY, OCHRONA I WSPÓLNY SUKCES

Współpracowałam z wieloma ekspertami, oprócz wspomnianego już Marka Sołtysiaka byli to także dr Jerzy

Parusel, wieloletni dyrektor Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska, dr Piotr Cempulik z Działu Przyrody Muzeum, herpetolog Robert Matusiak, dr inż. Witold Nocoń z Katedry Inżynierii Wody i Ścieków Politechniki Śląskiej. To oni swoimi badaniami potwierdzili unikalność naszej doliny Kochłówek. Odkryliśmy tam chronione rośliny i aż 111 gatunków ptaków, w tym cenne zimorodki. Właśnie udokumentowanie zimorodka było przełomowe. Do naszej grupy „inicjatywnej” zaprosiliśmy ekologów, którzy nieodpłatnie wykonywali wszelkie potrzebne badania i ekspertyzy, które posłużyły jako podbudowa merytoryczna do ustanowienia użytku. W końcu, dzięki wspólnej determinacji, w kwietniu 2023 roku Rada Miasta na bazie

przygotowanych przez nas materiałów podjęła uchwałę o utworzeniu użytku ekologicznego „Dolina Kochłówek”. Oficjalnie teren został oznakowany tablicami informacyjnymi, które sfinansowało nam miasto, natomiast cała praca, która zakończyła się triumfem

była nieocenionym wkładem mieszkańców i ekologów dla doliny Kochłówek. Społeczność lokalna odegrała tu bardzo dużą rolę. Wspólnie dokonaliśmy własnej sprawiedliwej transformacji tego miejsca, dzięki której szkoda górnicza została przemieniona w użytek ekologiczny. Dolina Kochłówek przede wszystkim jest darem dla przyrody, dla wszystkich zwierząt i roślin, które tam żyją.

Ale też jest darem dla nas – mieszkańców, byśmy zobaczyli, że nawet gdy coś się w naturze zniszczy, to przyroda potrafi sama się odrodzić. Czasem wystarczy jej tylko nie przeszkadzać.

A teraz po prostu możemy tam, nad rozlewisko w Dolinie Kochłówek pójść, popatrzeć, poobserwować, posłuchać i... uszanować naturę. **BL**

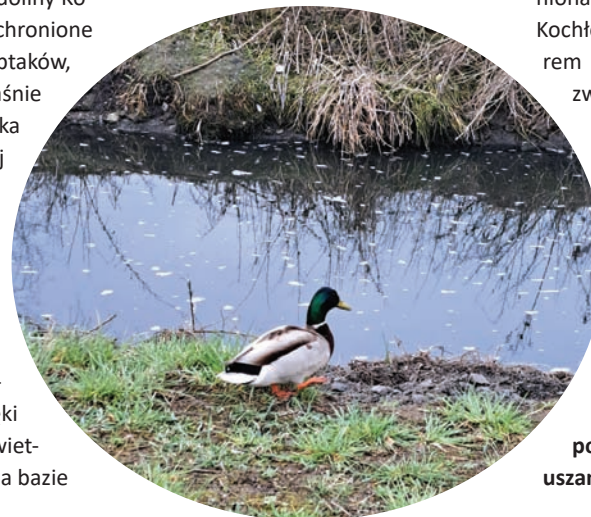


Foto: ID



Fundusze Europejskie dla Śląskiego



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Województwo
Śląskie

Środowisko na pierwszym planie

Konieczność naprawy środowiska w procesie transformacji stoi przed wyzwaniem pogodzenia gospodarki i społeczeństwa z pilną potrzebą ochrony i regeneracji środowiska, zniszczonego przez lata eksploatacji węgla. Sprawiedliwa transformacja jest nierozdzielnie związana z naprawą środowiska, poprawą jakości życia i budowaniem zrównoważonej przyszłości. Degradacja środowiska przez górnictwo jest jednym z największych wyzwań, dlatego kwestie środowiskowe są kluczowe dla poprawy życia mieszkańców i trwałej przyszłości regionu.

DZIEDZICTWO:

SKAŻONE POWIETRZE, ZNISZCZONA ZIEMIA

Górnictwo nie wywarło pozytywnego wpływu na środowisko Śląska. Region boryka się z zanieczyszczeniem powietrza, związanym z niską emisją i transportem. Wciąż istnieją rozległe, zdegradowane tereny przemysłowe, eksploatacja węgla spowodowała zmiany stosunków wodnych i szkody górnicze, zagrażające infrastrukturze, drogom i budynkom. W naszym kraju-brazie „straszą” stare, zniszczone pokopalniane i pohutnicze zabudowania, hałdy, które czasem dymią, bezużyteczne torowiska.

NAPRAWA ŚRODOWISKA TO PRIORYTET

Poprawa jakości życia mieszkańców jest niemożliwa bez ochrony i regeneracji środowiska. W Manifeście „Zielona przyszłość Śląska” z 2018 domagano się czystego powietrza, wody i energii oraz sprawiedliwej transformacji środowiskowej. To się nie zmieniło. Samorządy kładąc nacisk na infra-

strukturę ochrony środowiska, regenerację i ograniczenie ryzyka klimatycznego, zdają sobie sprawę, że rewitalizacja terenów przemysłowych jest integralną częścią sprawiedliwej transformacji, mającą wymiar środowiskowy, gospodarczy i społeczny. Sprawiedliwa transformacja musi w tym uwzględniać głos społeczności lokalnych, doświadczających skutków przemysłu.

CZAS NOWEJ ENERGII I UŻYTKÓW NATURALNYCH

Transformacja energetyczna Śląska stwarza możliwości wykorzystania terenów przemysłowych pod OZE, co przyczyni się do dywersyfikacji energetyki i poprawy powietrza. Samorządy dostrzegają potencjał energetyki opartej na OZE dla wysokiej efektywności energetycznej regionu, lecz w naszym regionie są to kwestie wrażliwe, budzące sprzeciw społeczny. W powszechnej opinii sprowadza się to jedynie do likwidacji kopalń, do utraty pracy przez mieszkańców społeczności skupionych wokół zakładów

górnictwych. Zbyt mało mówi się o korzyściach wynikających ze sprawiedliwej transformacji. Taką niewątpliwą korzyścią jest jednak odzyskanie czystego i zdrowego środowiska naturalnego, środowiska do życia...

Sprawiedliwa transformacja Śląska wymaga odejścia od monokultury węglowej i skupienia się na naprawie środowiska, ochronie ekosystemów i zrównoważonym wykorzystaniu potencjału regionu. Czyste wody, tereny zielone, zdrowe środowisko – to dotyczy każdego mieszkańca regionu. Transformacja to zmiana, której nie da się uniknąć, ale można ją wykorzystać, budować kapitał wiedzy, adaptować się do nowych warunków, poszukiwać nowych dróg rozwoju. Zmian nie można się bać, do zmian trzeba się przygotować.

BL

Na podstawie:

- Wrażliwość terenów górniczych na transformację energetyczną. Polski Instytut Ekonomiczny, 7/2024.
- Sprawiedliwa transformacja w regionach górniczych, Piotr Czerniejewski, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, 2022.



Foto: ID

SŁOWNIK SPRAWIEDLIWEJ TRANSFORMACJI

BZA

Błękitno-zielona architektura (BZA) to sposób projektowania budynków i innych obiektów architektury, który łączy elementy przyrodnicze oraz zarządzania wodą. Zastosowanie rozwiązań BZA przyczynia się do tworzenia bardziej zrównoważonych budynków poprzez integrację naturalnych elementów i innowacyjnych technologii w procesie projektowania i budowy. Celem zrównoważonego projektowania jest minimalizowanie negatywnego wpływu na środowisko. BZA łączy technologię z naturą, tworząc zdrowe przestrzenie do życia i pracy. Rozwiązania te obejmują zielone dachy, zielone ściany, systemy zbiera-

nia i recyklingu wody deszczowej oraz energooszczędne technologie, wpływające zarówno na budynki, jak i ich otoczenie. Błękitno-zielona infrastruktura to nie tylko techniczne rozwiązanie problemów miast, ale także sposób na ich transformację w przestrzenie harmonijne, zrównoważone i odporne na zmiany klimatyczne. To inwestycja w przyszłość, która nie tylko poprawia życie mieszkańców, ale także buduje trwałe fundamenty dla rozwoju gospodarczego.

BZI

Błękitno-zielona infrastruktura (BZI) to strategia, która integruje zielone przestrzenie, takie jak parki, dachy pokryte roślinnością i miejskie lasy, z błękitnymi elementami, czyli systemami

zarządzania wodą, takimi jak stawy retencyjne, mokradła czy zielone rzeki. Celem jest nie tylko ochrona środowiska, ale również poprawa jakości życia mieszkańców miast poprzez redukcję zanieczyszczeń, lepsze zarządzanie zasobami wodnymi i zwiększenie powierzchni zielonych. Jest to tworzenie przestrzeni miejskich integrujących naturalne elementy, takie jak roślinność, zbiorniki wodne i systemy odprowadzania wody deszczowej, które poprawiają jakość życia, chronią przed skutkami zmian klimatycznych i wspierają lokalne ekosystemy. W czasach, gdy miasta stają w obliczu powodzi, wysp ciepła czy degradacji środowiska, błękitno-zielona infrastruktura nie jest już opcją – to konieczność.

BIORÓŻNORODNOŚĆ

Różnorodność biologiczna, to pojęcie obejmujące zróżnicowanie życia

na Ziemi na wszystkich jego poziomach. Obejmuje różnorodność ekosystemów, czyli zespołów organizmów żywych i ich siedlisk, różnorodność gatunków, czyli wszystkich żyjących organizmów na Ziemi, oraz różnorodność genetyczną, czyli zróżnicowanie materiału genetycznego w obrębie gatunków. Jest ona niezbędna dla dobrobytu człowieka, ponieważ zapewnia funkcje podtrzymujące gospodarki i społeczeństwa. Bioróżnorodność jest również niezwykle istotna dla usług ekosystemowych (usług zapewnianych przez środowisko naturalne), takich jak zapylenie, regulowanie klimatu, ochrona przed powodzią, żyzność gleb oraz produkcja żywności, paliw, włókien i leków.

EFEKT CIEPLARNIANY

Efekt cieplarniany to naturalny proces polegający na zatrzymaniu

ciepła w atmosferze Ziemi dzięki obecności gazów cieplarnianych, takich jak dwutlenek węgla (CO₂), metan (CH₄), para wodna i podtlenek azotu (N₂O). Gazy te absorbują promieniowanie podczerwone emitowane przez powierzchnię Ziemi i ponownie emitują je w kierunku Ziemi, co prowadzi do jej dodatkowego ogrzewania. Dzięki efektowi cieplarnianemu temperatura na Ziemi jest utrzymywana na poziomie umożliwiającym istnienie życia. Działalność człowieka m.in. spalanie paliw kopalnych, wylesianie oraz działalność przemysłowa powodują zwiększenie stężenia gazów cieplarnianych w atmosferze, co prowadzi do wzmocnienia tego efektu. Prowadzi to do zatrzymywania większej ilości ciepła w atmosferze, co skutkuje globalnym ociepleniem.



Fundusze Europejskie
dla Śląskiego



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Województwo
Śląskie